

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania.

W czwartek, dnia 28. Grudnia 1854 po południu o 3. godzinie. Przedmioty obrad: 1) etat ekonomiczny miejski za rok 1855. 2) przyzwolenie większego wydatku przy Tyt. XVI. Nr. 1. i 2. etatu kasy kamelaryjnej za rok 1854, na budowie i bruki. 3) rozprzestrzenienie ulicy między ulicą Półwiejską a placem rybackim. 4) prośba o pożyczkę właścicielki Nru 89, na Chwaliszewie. 5) przyzwolenie przedpłaty Tal. 400 z funduszów kamelaryjnych na zakupienie dekoracji teatralnych. 6) wybory rozjemców. 7) interesa osobiste.  
Tschuschke.

## Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 26. Grudnia. — W mowie zagajającej posiedzenia ciała prawodawczego wspomniął cesarz o sprzymierzu z Anglią, tudzież o sprzymierzu teraz odpornem, a wkrótce może zaczepnem z Austrią, która się uwolniła od Rosyi, zagrażającej od lat 40 Europie. Cesarz spodziewa się że będzie mógł złożyć podziękowanie, jak w tym roku Anglii, tak w przyszłym roku Austrii i Niemcom, jeżeli się niepowiedzie przywrócić pokój i zgodę. Armia ma być powiększoną o 140,000, ku temu celowi zostanie pożyczka zaprojektowana. Stan terażniejszy armii wynosi 581,000; 62,000 majtków znajduje się na okrętach. Wojna nie przeszkodzi wystawie, która ma połączyć plody pokoju.

## Telegraficzne wiadomości.

London, 23. Grudnia. — Na posiedzeniu nocnem izby niższej oświadczył Graham na zapytanie Disraeliego, że Rosyanie nie blokują Memla. Herbert zaprzecza, aby rząd angielski układał się z Belgią o dostawę legii cudzoziemskiej. Lord John Russel oświadcza, że rząd angielski nieuczynił Prusom żadnego przedstawienia względem zatoki Jade. Cobden żąda, aby na podstawie 4 punktów zawiazano układy.

W izbie wyższej odczytano po trzeci raz bil milicyi.

Pan Usedom przybył tu w misyi nadzwyczajnej z Berlina.

Petersburg, 25. Grud. — Ks. Menszykow donosi pod d. 16. Grudnia wieczorem, że do tego dnia nic szczególnego się niewydarzyło pod Sewastopolem. Niepogody wstrzymywały roboty nieprzyjaciela; ogień jego był słaby, a szczególniej z baterji angielskich.

Berlin, d. 24. Grudnia. — NPan raczył nadać pułkownikowi ze sztabu głównego wołoskiego bar. Bortoczynowi w Bukarescie, order orla czerwonego 3 kl., tudzież inspektorowi kolei żelaznej moguncko wezerskiej Foesterowi w Frankfurcie n. M. order orla czerwonego 4 kl.

Berlin, 21. Grudnia. — Ostsee Ztg. pisze co następuje: jakeśmy już wczoraj donieśli, były poseł pruski w Rzymie p. Usedom, jedzie do Londynu w misyi politycznej, aby z tamecznym gabinetem układać się względem stanowiska Prus we wschodniej sprawie. Dowiadujemy się także, że pan Usedom z Londynu uda się do Paryża w podobnej misyi. Pułkownik Manteuffel wyjechał do Wiednia z uwiadomieniem gabinetu austriackiego, że Prusy zawiązały z mocarstwami zachodnimi układy w sprawie wschodniej.

## Południowy teatr wojny.

Wyjmujemy z dzienników różnych angielskich korespondencye z Krymu dochodzące do 3. Grudnia. Korespondent Timesa, równie jak innych dzienników korespondencji, żala się na złą administracyę we wszystkich niemal gałęziach. Szczególniej niedostawało armii dobrych namiotów i ognisk, a jednego dnia tak się popsuła droga do Bałakławy, że żołnierze byli przymuszeni porzucić na pół raciach. Przez namioty lał deszcz, jak przez rzeszota. Żadnego drzewa na ogniska, żadnego siana dla koni. A przecie kupami morze pędzi siano ku brzegom, które znajdowało się na okrętach rozbitych. Dobrze słoneczko może w środku zdałoby się na pászę. Całe brzegi zaległy rozbitymi okrętami, z których drzewo powitalibyśmy jako dar boży. Ale nikt nie zajął się zbieraniem siana i drzewa. Pierwsze więc zgniło, drugie leży bez użytku. Gdyby administracya była dbała, pomyślałaby o naprawie drogi z Bałakławy do obozu, teraz po deszczach nastaly rostopy i przejechać niemożna tą drogą. Kamieni i skał pełno w okolicy, gdyby się zajęto ubijaniem ich w drogę, możnaby przynajmniej przez nią się dostać, a tak topić się na drodze przychodzi. Nasi oficerowie podobnie jak nasi żołnierze, nieumieją dać sobie rady, gdy tymczasem u Francuzów wszystko jest lepiej uorganizowane. Nawet pomiędzy okrętami w Bałakławie największy nieład panuje. Wpływają i wypływają

na morze bez porządku, tylko wedle upodobania składają przybory wojenne i żywność. Niemasz mistrza portowego, niemasz dozorecy, niemasz porządku. Jedno tylko miejsce urządzono na lądowanie wojska i zapasów. Z tego powodu traci się niezmiernie wiele czasu, a gdyby na którym statku miał się ogień zająć, natenczas ani jeden z okrętów niewydobyłby się z portu na morze. Już to najwyższy jest czas, aby się komisya zajęła kierowaniem tej sprawy, co Anglicy w domu tak doskonale umieją urządzać. Wszystko przysposabiano do bombardowania. Zbrojono nowe baterje w ciężkie działa okrętowe. Majtków wykomenderowano do ich obsługi, a na amunicji wcale niezbývá. Niestety w ostatnich dniach niemożna było najlepszymi koniami przez błoto przeprowadzić dział ciężkich. Pojawiają się także często choroby. Według zeznań jeńców zawsze bawi w obozie rosyjskim jeden z wielkich książąt i podnieca żołnierzy do walki przeciw niewiernym.

Dnia 25. Listopada przysposobił on korpus 12,000 do wycieczki na dzień następny i rozdał po 2 ruble między żołnierzy, ale przedsięwzięcia nie dokonał z powodu wielkiej ulewy. Co 5 minut dają jeden strzał Rosyanie z fortecy, ale co noc następuje szalone bombardowanie, po którym przedsięwzięcia wycieczki na linie francuskie, którą zazwyczaj skutecznie odpierają Francuzi. Gdy tak się zatamowały roboty około szanców wojsk sprzymierzonych, tymczasem Rosyanie sypią szanice za szancami za pierwszą linią swoją obronną, tak iż Sewastopol stał się silniejszy obłożeniem. Dnia 29. Listopada przybyło dwóch dezertersów do obozu angielskiego, którzy mówili po niemiecku i opowiadali, że poza miastem nie było więcej wojska rosyjskiego, jak 20,000 i to bardzo wynędzniałego. Dnia 30. Listopada, w dzień św. Andrzeja i rocznicy bitwy pod Sinopą spodziewali się sprzymierzeni napaści na Bałakławę. Wielki książę Michał odbył rekonesans na czele licznego sztabu. Dobremi perspektywami poznano jenerałów Menszykowa i Liprandego, a wielkiego księcia po wielkim psie białym, który wielkiemu księciu zawsze towarzyszy i po licznych ukłonach niskich jego orszaku. Patrzył on przez ogromny teleskop wsparty na owych złożonych na krzyż karabinach i odwracał od niego oczy na mapę rozłożoną obok niego na stole. Potem odjechał i napaść nie nastąpiła. Większa część kawalerji rozstawionej na tyle obozu angielskiego odeszła i sily nieprzyjacielskie powyżej doliny i w samej dolinie są teraz daleko mniejsze. W nocy z 28. na 29. Listopada wydarzyły się przypadki cholery. Odtąd na cholere i na inne choroby zapada dziennie około 60 ludzi w obozie sprzymierzonym. Cała armia sprzykrzyła sobie bombardowanie i chce iść do szturm, jenerałowie atoli przenoszą pierwsze jako bezpieczniejsze. Największa atoli nędza dokucza Turkom, ale ci znoszą z najgłębszą rezygnacyą wszelkie dolegliwości. Dnia 2. Grudnia wypogodziło się nieco niebo. W obozie rosyjskim po razy kilka dały się słyszeć okrzyki hurra! Zapewne otrzymali posiłki i żywność. Wanderer donosi z Odessy pod dn. 16. Grudnia, że sprzymierzeni naprawili dzieła swoje obłężnicze w dniu 8. Grudnia. Od kilku tygodni nie było mrozów, a kurierami od 8 dni nie odebrano w Odesie żadnej wiadomości.

— Wiener-Zeitung pisze z Konstantynopola dnia 11. Grudnia, że według tureckiego buletynu, Rosyanie uczynili wycieczkę w d. 5. b. m. przeciw francuzkiej baterji nr. 15. Jenerał Forej odbił napaść, zadawszy nieprzyjacielowi znaczną klęskę. Też nocy przybyło 1200 Rosyan od Inkermanu do linii angielskich i poddało się. Journal de Constantinople o tych wypadkach nie wspomina.

— W dziennikach francuzkich czytamy telegraficzną depeszę z Triestu d. 20. Grudnia: według wiadomości z Konstantynopola 11. Grudnia, stan zdrowia księcia Cambridge znacznie się polepszył. 200 rosyjskich dezertersów zgłosiło się do głównej kwatery sprzymierzonych w Krymie.

— Monitor ogłasza następujące depesze posła francuzkiego w Konstantynopolu do francuzkiego ministra spraw zagranicznych:

Pera, 10. Grdnia 1854.

Dowiedzieliśmy się wczoraj o zawartym na dniu 2. Grudnia w Wiedniu traktacie. Książę Napoleon czyni przygotowania do powrotu pod Sewastopol, chociaż zdrowie jego wymaga pielęgowania. Angielski parowiec Candia, Rian, Emen i Thamas przywozły tu wczoraj i dzisiaj 4266 żołnierzy z 7 dywizji.

Pera, 15. Grudnia 1854.

Jenerał Montebello przybył tu z Krymu. Wyjedzie do Francji dnia 22. Grudnia. Pod Sewastopolem wszystko dobrze aż do 13. Grudnia.

— Admirał Hamelin do ministra marynarki:

Na pokładzie Montezumy, Kamiesz 7. Grudnia 1854.

Wczoraj wypłynęły rosyjska fregata i korweta z Sewastopola i szybko



plynęły do zatoki strzeleckiej. Za zbliżeniem się angielskiej fregaty, za którą płynęły, trzy fregaty, nieprzyjaciel zwrócił się i szybko wracał do Sewastopola. Żadna kula rosyjska niedosięła naszych okrętów, równie jak lewego skrzydła naszych wojsk nad strzelecką zatoką.

Kamieńszatoka, 12. Grudnia 1854.

Przybyło tu 1000 wojska z Bosforu. Na angielskich i francuzkich okrętach przybyło tu oprócz tego dzisiaj 3300 wojska z amunicją. Z fortecy strzelają od dwóch dni dosyć żwawo. Nieprzyjaciel uczynił dwie silne wycieczki na nasze i angielskie linie. Gdy doszedł do naszych szanców, powitanym został skutecznym ogniem karabinowym i odpartym po zaciętej walce na bagnety.

— Według francuzkich doniesień wszystko w obozie sprzymierzonym przygotowano do szturmów na Sewastopola. Według wyraźnych rozkazów pozostają jeszcze jenerałowie przy dawnym systemie i czekają na posiłki. Tymczasem raz poraz puszczają bomby do Sewastopola i odpierają silne wycieczki.

### Rossya.

Petersburg, 15. Grudnia. — Skoro w Rossyi chcą usunąć jenerała z czynnej służby, powołują go do rady wojennej. Tak powołano jen. Dannenberga do rady wojennej, bo gdzie tylko występował, bądź nad Dunajem, bądź pod Sewastopolem, miał nieszczęście i był pobitym. Osten Sacken został przeznaczony w jego miejsce na dowódcę 4. korpusu. Jeżeli jenerał z powodu podeszłego wieku niezdatnym jest do rady wojennej, natenczas go przekazują do senatu. Celem zatrudnieniem jest podeszłego wiekiem senatora jeździć czworokonnym pojazdem do senatu i podpisywać ukazy pod zwykłą formą wydawane, „po wysłuchaniu przez senat” i t. d. Senat tak złożony ze starców rejestruje cesarskie ukazy i nakazuje ich wykonanie. Senat jeszcze nie odmówił zarejestrowania jakiego ukazu, jak parlament francuzki, a gdyby się na to uzuchwiał, nie minęłaby go kara.

Petersburg, 29. Listopada. (11. Grudnia.) — Dyplom cesarski. — Do naszego vice admirała Nowosilskiego. Widząc z doniesień naszego jen. adj. admirała ks. Menszykowa, że od samego początku bombardowania Sewastopola, dowodząc 2 dystansem obronnym, byliście ciągle przykładem waleczności i poświęcenia się dla swych podwładnych a roztropniemi rozporządzeniami waszemi, pod silnym ogniem nieprzyjacielskim niweczyliście rozliczne przedsięwzięcia wrogów, mianujemy was kawalerem orderu S. Włodzimierza kl. I., którego ozdoby przy niniejszem przesyłając, pozostajemy ku wam z cesarską łaską naszą życzliwi.

Gatezyn, 20. Listopada 1854 roku.

Na oryginalne własną JCMci ręką napisano:

Mikołaj.

Wiadomości z Krymu.

Według dziś odebranego doniesienia od jen. adj. ks. Menszykowa, pod Sewastopolem od 19.—23. Listopada (1.—5. Grudnia,) nic nowego nie zaszło. Ogień z baterii nieprzyjacielskich w ogóle jest nader słaby i straty z naszej strony wcale nieznaczne. Nie zważając na codzienne ulewne deszcze, obronne roboty nasze skutecznie dalej były prowadzone.

Nocami wysyłane były z Sewastopola komendy ochotników, dla tego żeby niepokoić nieprzyjaciela. Małe te wycieczki dosć szczęśliwie były dokonywane. Tak np. 20. Listopada, przed świtem, podporucznik Wolyńskiego pieszego pułku Polewoj z 5 podoficerami i 66 żołnierzami, śmiało wdrapał się na wyniosłości przed południową buchtą, rzucił się z bagnietami na nieprzyjacielską transeję, skłół tam mnogich Anglików, wziął 3 do niewoli, i zabrał 14 sztucerów. Następnęj nocy, z 20. na 21. Listopada tegoż pułku porucznik Wasiljew, z ochotnikami z różnych pułków, napadł na jedną z francuzkich baterii i skłół do 30 nieprzyjaciół. Też nocy, ochotnicy z Tomskiego pułku strzelców w liczbie 60, z 4 uajtkami, pod dowództwem porucznika Żarynowa, podkradli się ku transeji, zajmowanej przez angielskich sztucerników, którzy, za nagłym ukazaniem się naszych strzelców, uciekli, zostawiając 11 trupa, 1 niewolnika i 4 sztucery. Wszystkie te śmiałe wycieczki zostały przez nas dokonane prawie bez straty.

— Ks. Menszykow donosi z dnia 1./13. Grudnia: Do tego czasu nie ważnego pod Sewastopolem miejsca nie miało, oprócz kilku uskuteczniionych wycieczek, z których w jednej udało się zabrać w przykopach francuzkich trzy małe moździerze, a zagwoździć kilka większych. Ogień był słaby, a strata nieznaczna.

Gaz. Rząd.

— Jen. adj. ks. Menszykow donosi pod d. 26. Listopada (8. Grudnia,) że od d. 23. t. m., pod Sewastopolem żadna zmiana w położeniu naszym względem nieprzyjaciela nie zaszła; ogień baterii obłężniczych był również słaby i nieszkodliwy dla nas, jak dni poprzedzających. Wycieczka zaś w dniu 23. wykonana przez naszych ochotników, zmusiła nieprzyjaciela do porzucenia rozpoczętych przeciw bastyonowi nr. 3. robót, a wykopane przezeń lożamenty zostały bezzwłocznie zasypane.

Dnia 24. Listopada (6. Grudnia,) z przystani Sewastopolskiej wysłane zostały dwa parostatki: „Włodzimierza” (kapitan kl. II. Butakow) i „Chersonoz” (kapitan lejtnant Rudniew,) w zamiarze zadania szkody parostatkowi francuzkiemu, stojącemu na kotwicy naprzeciw przystani. Przedsięwzięcie to wykonano dosć pomyślnie: nim parostatek nieprzyjacielski zdążył usunąć się pod zastonę drugiego, także francuzkiego parostatku, nasi zdolali posłać mu kilka kul, z których kilka w sam korpus trafiło. Nadeszły tymczasem wielki trzymasztowy parostatek Angielski, zapędzony w pogoni za naszymi, przy powrocie ich do przystani, zbliżył się pod ogień baterii nadbrzeżnych, które zestrzeliły mu grotrej i uszkodziły kapę kominową. My przytem nie mieliśmy ani straty w ludziach, ani szczególnego uszkodzenia w statkach. I. R.

### Francya.

Paryż, 20. Grudnia. — Monitor mówi z powodu angielskiej uchwały podziękowania armii naszej i flocie, eo następuje: na uroczystą tę, dotychczas bezprzykładną manifestacją uczuć wielkiego narodu dla swego prawowitego sprzymierzeńca odpowiedziała Francya podziwieniem świetnej waleczności wojska i floty angielskiej. Przyklaskiwała rozgłośno pochwałom, jakie nasi naczelni jenerałowie, po bitwach nad Almą, Batakławą i Inkermanem, oddawali nieustraszonej waleczności lorda Raglana i jego wojska. Oba ludy podobnie jak obie armie wymierzyły sobie najotwartszą i najserdeczniejszą sprawiedliwość. Gdy ich żołnierze i marynarze współubiegają się w odwadze i poświęceniu, zdają się oba narody współubiegać w szlachetności, aby jeden drugiemu najpiękniejszy udział przyznać we wspólnie pozyskanej sławie.

Nic nie jest stósowniejsem do zawiązania ich sprzymierza, jak wymiana tych uczuć szlachetnych, nic nie może im bardziej ubezpieczyć sympaty i współdziałania wszystkich ludów ucivilizowanych i przyspieszyć tryumf świętej sprawy, której bronią.

— Monitor zamieszcza urzędowe uwiadomienie ministerstwa spraw wewnętrznych względem zniesienia blokady portów rosyjskich nadbałtyckich przez kontradmirała Chads.

— Codzień jeszcze wydarzają się przypadki cholery, która panuje już od czternastu miesięcy i zabrała w 4893 gminach kraju 125,725 ofiar.

— W Vincennes doświadczają teraz ogromnych armat, które bardzo daleko niosą.

— Ukończono budowę baraków w obozie pod Sathonay, niedaleko Lionu.

— Korespondent Gaz. koloński powtarza zrećnie puszczoną wieść w Paryżu, dla czego cesarz niechętnym się okazuje pożyczce Pereirów na austriackie koleje żelazne i tak mówi: nie będziem się dziwili, jeżeli otwarta nienawiść między domem Rothschilda a Pereirami i ich spółnikami, od czasu do czasu wyjawia niektóre dowody finansowej taktyki. Austriacki układ z Pereirami o koleje żelazne, jest cierniem w oku Rothschilda, teraz dowiadujemy się, że ostatni pociągnął dobrze na szachownicy finansowej. Dochody znaczne z podatków pokazują, że we Francyi dobry byt panuje pomimo wojennych czasów i drożyzny. Żeby więc zabezpieczyć się na przyszłość i nie pozwolić opaść dobremu bytowi, myśli cesarz o środkach ku temi celowi prowadzących. Z myślami temi zwierzył się Rothschildowi, a ten mu podał sposób na to, aby nie pozwolił pieniędzy wywozić z kraju na przedsięwzięcia zagraniczne. Ponieważ zaprojektowana kombinacja z Austrią zagraża wywiezieniem znacznych summ z Francyi, przeto cesarz okazuje się nieprzychylnym zakupieniu kolei żelaznych austriackich przez Pereirów i wcale niezganił odmownej odpowiedzi ministra skarbu, który niepozwolił notować na giełdzie nowych walut. Tak stały rzeczy wczoraj wieczorem. Cesarz słucha natchnień barona Rothschilda, a za dwanaście dni pewnie się dowiemy, jak rzeczy właściwie stoją.

— Wszystkie pułki gwardyi wysyłają kontingensa do Krymu i już d. 23. Grudnia wyruszy 1600 gwardyi cesarskiej do Krymu. Upowszechniło się zdanie, że dla tego gwardyą cesarz wysyła na kampanię, aby niepozostać za Anglią, która ma także swoją gwardyą w Krymie.

— Cesarzowa z dworem skubie szarpie dla rannych w Krymie.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 16. Grudnia. — Wyrazy energiczne i wojenne zawarte w mowie królowej Wiktoryi, charakteryzują doskonale politykę Anglii i Napoleona III. Czas jest wiedzieć, że od Anglii i od Napoleona I.II. trzeba się spodziewać raczej plus energii niż minus. Anglia i Napoleon III. dążą do ważniejszych celów niż mówią, zdając się trzymać zasady: „il faut qu'une chose soit faite pour qu'on avoue d'y avoir pensé”. Napoleon III. nie ma przymiotów francuzkich, nie zaleca się dowcipem i łatwością wystowienia, lecz aktywa. Jest to Holender lub Anglik. Czas jest zrozumieć charakter Anglii i Napoleona III., pod karą niezrozumienia wypadków i nieprzewidzenia przyszłości. Kto dzisiaj chce być jeżeli nie dobrze informowanym, to nieoszukany, niech czyta Monitora, Constitutionnela, le Pays i la Patrie. Debaty straciły wszelką wagę, bo nie odbierają komunikacji rządowych i dają się uwodzić polityką rojalistowską, przywykłą do minus a nie do plus energii. Independance jest stroną dla tego, że nie chce wojny kontynentalnej i naruszenia neutralności Belgii. Kiedy Debaty z pobudki opozycyjnej krzyczą wniebogłosy o pokój, dzienniki rządowe francuzkie nie widzą tylko wojnę. Granier de Cassagnac powiedział w Constitutionnelu, że wojna i rozszerzenie żądanych gwarancji będzie holdem oddanym cieniem poległych Francuzów pod Sewastopolem i Bomarsundem. La Patrie przytoczyła wczoraj wyrazy cesarza Mikołaja, pokazujące, że nawet Rosya o pokoju nie myśli. Trzeba więc wziąć dzisiaj za zasadę, że negocyacje są prostą formą, i że są prowadzone dla zaspokojenia sumienia naiwnych ut pueris placeas. Na dnie negocyacji spoczywa wielka wojna i maximum gwarancji, tj. zredukowanie i reorganizacja Europy. Wszystko to robi się na drodze regularnej i robi się zapewne bez użycia nadzwyczajnych czyli rewolucyjnych sposobów; nawet bez względu na wołających; „sine me de me”.

Wypadki pięknie się rozwijają i pokazują, że zbliżamy się do reorganizacji Europy, nie według planu p. Bunsena, lecz według planu historycznej sprawiedliwości, której chce się trzymać Anglia, Francya i Austria. Omer basza udaje się z armią do Krymu i zapewne tam pozostanie na zawsze. Austria zajmie sama Mołdo-Wołoszczyznę. Piemont przystępuje do troistego aliansu; zawrze traktat z Francyą i Anglią; zawrze inny z Austrią, mając zapewne zrobioną obietnicę, iż skorzysta na reorganizacji Europy. Pomimo całej niechęci, Belgia musi przystąpić do troistego aliansu, chyba że chce koniecznie, aby neutralność jej była zgwałconą. Prusy muszą także przystąpić do aliansu, bo starają się uniknąć choć w części następstw maxymy: „malum consilium consultatori pessimum”; bo wreszcie muszą bronić wszystko co będzie można, aby koalicją zabalumucić i energią wojny osłabić. Nie mówię o konfederacji niemieckiej, bo de minimis non curat praetor. Jużem dawno powiedział: jedność Niemiec była zawsze złudzeniem i zapewne nią pozostanie. Plan reorganizacji Europy tak jak się rozwija, ma tę cnotę, że rozbraja rewolucjonistów. Włoscy rewolucjonisci, najtwardsi dotąd w uwierzeniu w oczywistość, zaczynają się spokojić, opuszczają Mazziniego i ufać. Charivari przedstawia dzisiaj przesliczną rycinę z podpisem: „Cesarz Mikołaj grający komedya”, która pokazuje uwieńczenie całego planu reorganizacji Europy.

Parę razy powiedziałem: „Sewastopol będzie i musi być wzięty”. Chardosć, że tak powiem tych wyrazów nie pochodziła z charakteru mego pióra, które nauczone przeszłością jest zwyczajnie oględne, ale z potrzeby silnego objawienia mego przekonania w gronie kolegów niewiernych. Kto zna charakter Anglii i Napoleona III., kto znał zasoby wojenne Anglii i Francyi, nie mógł wątpić o wzięciu Sewastopola. Gdyby nie deszcze, jenerał Canrobert zrobiłby już zapewne przyjemność Napoleonowi III. i byłby wziął Sewastopol d. 2. t. m. Alianci opasują coraz lepiej Sewastopol, odpychają Rosyan i wezmą twierdzę niezawodnie. Obóz aliantów pod Sewastopolem jest rajem, w porównaniu z obozem rosyjskim. Anglia i Francya opatrują wojsko we wszystko co mogą i dla tego to duch wojska jest tak dobry. Choćż o tem